

8% VAT PROMOCJA

DACHY

Wycena Sprzedaż Wykonanie

BLACHODACHÓWKI

DACHÓWKI Wołomin
ul. 1-go Maja 8A

PODBITKI 22 357 85 18
502 379 900

RYNNY 502 379 995

www.dsekalata.pl

"Clean World"

- wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz gruzu
- odsnieżanie i wywóz śniegu
- sortownia odpadów
- skup surowców wtórnych
- usługi transportowe
- wynajem maszyn i urządzeń budowlanych
- sprzedaż ziemi kompostowej

05-200 Wołomin, Leśniakowizna, ul. Kasprzykiewicza 45
tel./fax (22) 787 80 08, tel. 22 799 07 26, kom. 502 023 322
e-mail: biuro@cleanworld.pl; www.cleanworld.pl

APTEKA Z UŚMIECHEM

Wołomin
al. Armii Krajowej 64/11
tel. 603 630 651

pon. - pt.: 8 - 20
sobota: 8 - 14

DRUK BANERÓW
w dobrej cenie

logos@home.pl
tel. 666 831 690

ZYCIE

ISSN 2081-4585 nr 14 (692) 25 września 2025

POWIATU NA MAZOWSZU

praca dla dziennikarzy

W gazecie **ZYCIE** POWIATU NA MAZOWSZU

praca@logos.home.pl

05-230 Kobylka
ul. Napoleona 4 (22) 787 77 83

Kilka lat temu w ramach oszczędności gmina wprowadziła zasadę, że oświetlenie jest gaszone na kilka godzin w nocy, ale mieszkańcy obawiają się o bezpieczeństwo osób wracających późno z pracy czy bezpieczeństwo związane z kradzieżami i włamaniami. Szkoda, że w latach, gdy dofinansowywano wymianę oświetlenia ulicznego na energooszczędne, gmina nie skorzystała z tych programów tylko wybrała najtańszą metodę oszczędności „wyłącz prąd”. Koniec z tym. Przywrócimy całonocne oświetlenie najpóźniej do zmiany czasu z letniego na zimowy - mówi burmistrz Beata Skulimowska >> str. 4

Do przodu, choć pod górkę

Dobra współpraca to podstawa sukcesu i taka współpraca jest pomiędzy wieloma podmiotami, dlatego też dziękuję zarówno Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jak też Samorządowi Województwa Mazowieckiego, ponieważ zbliżamy się do ukończenia realizacji Drogi Wojewódzkiej 636 od kościoła w Jadowie do Drogi Krajowej nr 50. Realizowana jest całościowa przebudowa tej drogi. Powstaje również ścieżka rowerowa. (...) Nie wykluczone, że oddaie do użytku odbędzie się przed terminem, który jest zaplanowany na koniec grudnia. Widać, że wykonawca bardzo się postarał i postęp prac jest bardzo dobry. Jesteśmy zadowoleni z tej współpracy - podkreśla Rafał Rozara, burmistrz Miasta i Gminy Jadów. >> str. 2

Dobra współpraca to podstawa sukcesu

20 września Ochotnicza Straż Pożarna w Ząbkach obchodziła 100-lecie swojego istnienia. To nie tylko data w kalendarzu, ale przede wszystkim w historii miasta. Wiele pokoleń mieszkańców mogło liczyć na ludzi, dla których hasło „pomagać” nigdy nie wymagało pytania „dlaczego”. >> str. 3

OSP Ząbki świętowała 100-lecie istnienia

Jacek Orych

Dwujęzyczny przedszkolak - nowatorski program edukacyjny 3

Jarzy Mikulski

O realnych problemach Wołomina 7

Agnieszka Kordyżon

Nie bójmy się trudnych tematów i pytań 8

Kobylka pod Warszawą

Mała 11

Mieszkania 64 m² (z ogródkiem ok 55 m²)

Cena: 629 tys. zł

- Ogródek, miejsce parkingowe
- Bardzo wysoka jakość materiałów
- Spokojna okolica
- Zakończenie budowy III/IV kw. 2025r.

Ostatnie trzy mieszkania!

W pobliżu: przedszkole, szkoła, las, węzeł trasy S8.

B J M Budujemy Twoje M

www.MALA11.BJM.PL

WKŁADKI ORTOPEDYCZNE

- bezpłatne komputerowe badanie stóp
- bezpłatne podoskopowe badanie stóp
- projektowanie i wykonywanie indywidualne wkładek ortopedycznych
- realizacja zleceń lekarskich

rok zał. 1998 **WKŁADORT**

Kobylka
ul. F. Chopina 7
tel. 22 786-40-37, 501-011-288
Zapraszamy pon.-pt. 10:00-18:00

AUTO SERWIS IMMO-KLUCZE DORABIANIE

www.autoserwiskobylka.com

ELEKTRYKA, ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA
MECHANIKA - KLIMATYZACJA WULKANIZACJA
DIESEL SERWIS

- kompleksowa obsługa -

ul. Ks. Marmota 16
05-230 Kobylka 501 063 673

Gabinet Weterynaryjny „Przyjaciele”

www.wetprzyjaciele.pl

- leczenie zwierząt towarzyszących
- szczepienia profilaktyczne
- chirurgia
- EKG, USG
- badania laboratoryjne
- karmy bytowe i lecznicze
- akcesoria dla zwierząt

Radzymin, ul. Weteranów 56
tel. 22 786 58 59, kom. 509 251 708

Zapraszamy
Pn.-Pt. 9⁰⁰-20⁰⁰
Sb. 9⁰⁰-14⁰⁰



I jak to było?

Edward M. Urbanowski

Czy my, Polacy, możemy czuć się bezpiecznie po ataku rosyjskich dronów na polskie terytorium? Mam wątpliwości. Przecież samoloty bojowe nie wykonały swojego zadania. Zniszczyły zaledwie trzy drony a i to nie jest potwierdzone. Jedyny pewny fakt, to tylko to, że użyły rakiet z których jedna zniszczyła dom mieszkalny. Nikt nie zginął tylko dlatego, że mieszkańcy zeszli z sypialni do kuchni na parterze. A działo się to już po wschodzie słońca, kiedy pilot polskiego samolotu w momencie ataku widział drona i zabudowania na horyzoncie. Mimo to wystrzelił rakietę. Ukraińscy piloci w takich sytuacjach używają wyłącznie działka pokładowego minimalizując zagrożenie.

Sławomir Cenckiewicz, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego: - Chciałbym, aby Polacy czuli się bezpieczni i trzeba zrobić wszystko, żeby tak było. Wydarzenia tej nocy to dla nas lekcja, która unaocniła braki w systemie - systemie budowanym od wielu lat. W przypadku budowy systemu obrony powietrznej, mówimy o wyścigu z czasem. Ten czas ma Rosja, która zna nasze słabości i doskonali swoje zdolności napadu powietrznego. Trudno dziś, po naruszeniu polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony, mówić, że jesteśmy w pełni gotowi na to, żeby sprostać tego typu zagrożeniom. Możemy sobie tylko wyobrazić konsekwencje: co jeśli drony będą uzbrojone i będzie ich więcej, znacznie więcej! Proszę też pamiętać, że będąc szefem BBN, przetwarzam informacje, które otrzymuję od instytucji będących częścią układu rządowego i doradzam panu prezydentowi. Ale ostatecznie moje Biuro, którym kieruję, jego oceny i przewidywania nie mają przecież waloru sprawczości, o czym się często zapomina. Za obronę Polski, w tym za prawidłowość diagnozy naszego bezpieczeństwa, odpowiada rząd! Nie wiemy, co będzie za rok czy za dwa lata, ale wiemy, że oś czasu od 2014 r. do dzisiaj podpowiada nam narastające zagrożenie ze strony Rosji z użyciem coraz bardziej aktywnych środków. Obawiam się po prostu powielenia starych błędów, także sojuszników z NATO, którzy całymi latami ignorowali naruszanie przez Rosję naszych wód terytorialnych, przestrzeni powietrznej czy ćwiczeń, w ramach których symulowano atak jądrowy na Warszawę. No i wreszcie ta nieszczęsna sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ. To była katastrofa wizerunkowa Polski po wystąpieniu wiceministra spraw zagranicznych Marcina Bosackiego. Jego wystąpienie i zdjęcie, które trzymał w dłoni - zniszczony dom rzekomo przez ruskiego drona - stało się głównym dowodem na kłamstwo polskiego obozu rządowego. To skompromitowało naszą walkę zarówno w oczach polskiego społeczeństwa, jak i na świecie, gdzie Polska zyskała miano kłamczucha! Z naszych analiz rosyjskiego internetu i komunikacji dyplomatycznej wynika, że nieświadomie Bosacki wzmocnił główne filary rosyjskiej propagandy: uprawdopodobnił opowieść o polskich „falszertwach”, „rusofobii” i „niekompetencji” w rozpoznawaniu zagrożeń (sam mówił później, że swoją wiedzę oparł na mediach!), a przez rozciągnięcie na kilka dni narastającego napięcia wokół kłamstwa o Wyrykach stworzył dla Rosjan korzystne warunki do propagandowego kontruderzenia. Co się stało na kolejnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie wtargnięcia rosyjskich samolotów na teren Estonii. Wstyd! Zawsze uważałem, że naszym sojusznikiem jest prawda. Sprawa rakiety wystrzelonej przypadkiem w dom we Wyrykach przez nasze siły powietrzne pokazała, że wybrano kłamstwo zamiast prawdy!



Q Dobru

Teresa Urbanowska

Niektórzy z Was pewnie już o tym wiedzą, inni jeszcze nie – w Wołominie od około trzech lat powstaje Hospicjum dla dzieci. W sąsiedztwie istniejącego od ponad 30 lat „Hospicjum Opatrzności Bożej” powstał już budynek w stanie surowym zamkniętym.

Budowa Hospicjum Opatrzności Bożej dla dzieci, które jest powstaje pod egidą Księży Orionistów w Wołominie to niezwykle ważna inicjatywa. To dzieło niezwykle.

Na chwilę obecną nowy budynek jest w stanie surowym i chociaż dużo zostało już wykonane to nadal istnieje potrzeba finansowego wsparcia, aby potrzebujący mogli w pełni zacząć z niego korzystać.

Trwają prace wykończeniowe i adaptacyjne.

Często zdarza mi się doświadczyć wrażenia, że nie ma w życiu przypadków. Czasem nosimy w sobie przed długi czas jakąś ideę. Próbuje ją zrealizować, ale mamy wrażenie, że wszystko się sprysnęło, aby ten zamiar nam nie wyszedł. Przychodzi jednak właściwy czas, przydarza się jakaś rozmowa, spotkanie i wszystko zaczyna się dziać i „idzie jak z płatka”. Z mojego punktu widzenia tak się właśnie dzieje.

Przed nami duża lokalna ini-

cyjatywa organizowana przez wiele środowisk dla wsparcia miejsca, które będzie służyło potrzebującym z całej Polski.

W niedzielę, 12 października na terenie parkingu przy parafii Św. Józefa Robotnika w Wołominie odbędzie się piknik, którego celem jest zbiórka środków finansowych na rzecz powstającego w Wołominie Hospicjum dla dzieci.

W niedzielę, 12 października na terenie parkingu przy parafii Św. Józefa Robotnika w Wołominie odbędzie się piknik, którego celem jest zbiórka środków finansowych na rzecz powstającego w Wołominie Hospicjum dla dzieci. Organizatorzy przygotowali szereg atrakcji dla dzieci i dla dorosłych. W realizację już zaangażowało się wiele osób, ale katalog chętnych jest otwarty.

Investycja, która powstaje, po oddaniu do użytku będzie znacząco wykraczała swoim zakresem codzienne funkcjonowanie. O tym opowiedział ks. dyrektor Dariusz Czupryński, który wziął na swoje barki trud budowy Hospicjum.

Zapraszam do obejrzenia tej rozmowy na <https://www.zyciepw.pl/gosc-zycia-teresa-urbanowska-zaprasza-ksiadz-dariusz-czuprynski>

- Wchodzimy w sezon jesienno-zimowy - krótkie podsumowanie inwestycji drogowych. Co się udało zrealizować a co jeszcze pozostało do zakończenia sezonu?

- Jeśli idzie o inwestycje drogowe, to ten rok jest nieco spokojniejszy od poprzedniego. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy 7 dróg lokalnych, co rozbudziło apetyt mieszkańców, ale w tym roku nie ma aż tylu możliwości na pozyskanie środków zewnętrznych, z których można było pozyskiwać dotacje. Tak zresztą zakłada reforma funduszy dla samorządów terytorialnych i widać, że w tym kierunku będą szły zmiany. Jednak dla małych wiejskich gmin, takich jak Gmina Jadów, jest to niekorzystne ponieważ nie ma u nas podmiotów, które zapewniają finansowanie z podatków od nieruchomości, od osób prawnych czy osób fizycznych. Przykładowo - w tym roku przychody z CIT wynoszą zero złotych.

- Czy jest jakieś światełko w tunelu?

- Udało się pozyskać dotację z Funduszu Gruntów Rolnych i choć nie jest ona duża to cieszy nas, że jest i można już coś z tych pieniędzy zrobić. Na wspólnej komisji, która odbyła się kilka dni temu, zaproponowałem Radzie Miasta i Gminy Jadów, abyśmy dołożyli pieniędzy i rozstrzygnęli przetarg na budowę ulicy Polnej w Sitnem.

- W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej było dość głośno o umiejętności rozpoznawania dźwiękowych sygnałów alarmowych. Jako wieloletni strażak, potrafi Pan rozpoznawać te sygnały?

- Na terenie Gminy Jadów nie mamy syren, które pozwalają modulować sygnał. Trochę to słabo wygląda, bo rząd powinien do tej pory zadbać już o tą sprawę od strony technicznej, również w takich małych gminach jak nasza. Zostały dopiero wskazane dwie lokalizacje: wieża na OSP Jadów i OSP Mysza-dla, gdzie w ramach Ogólnopolskiego Krajowego Systemu zostaną zamontowane odpowiednie syreny i dopiero wówczas będziemy mogli przekazać i zaprezentować te sygnały. Na dziś nie mamy takich możliwości. O zagrożeniach możemy informować mieszkańców innymi dostępnymi nam kanałami.

- Przed sezonem letnim rozmawialiśmy o budowie przedszkola i żłobka. Jak przebiega proces inwestycyjny?

- Inwestycja trwa, ale proces nie przebiega tak, jak byśmy tego chcieli.

Trwa budowa parkingu oraz zaplecza przedszkola i żłobka.

Chciałbym jednak, aby to bardzo przyspieszyło. Na dziś warunki w jakich funkcjonują dzie-

ci w przedszkolu

(drugie piętro szkoły podstawowej) nie są tak dobre, jak być powinny. Mam jednak świadomość, że nie wszystko da się przyspieszyć. Dlatego uruchomienie żłobka zaplanowane jest na marzec 2026 roku. Jeśli chodzi o przedszkole, to w zależności od harmonogramu odbioru, chciałbym przenieść dzieci do nowego budynku od drugiego półrocza czyli od stycznia 2026 roku.

- Wjeżdżając do Jadowa od strony Wołomina, trudno nie zauważyć rusztowań na strzelistej wieży kościoła. Czy coś się wydarzyło?

O drogach gminnych, powiatowych, wojewódzkich i krajowych ale też o finansach i o innych inwestycjach z Rafałem Rozparą, burmistrzem Miasta i Gminy Jadów rozmawiała Teresa Urbanowska.

Dobra współpraca to podstawa sukcesu

- Nie się nie stało. Wieża jest remontowana w ramach dotacji, jeszcze z programu „Polski Ład”, który Gmina Jadów pozyskała. Mieszkańcom o tej inwestycji mówiliśmy już od dłuższego czasu. Pogoda jest bardzo dobra i prace remontowe trwają. Termin ich zakończenia jest wyznaczony do 24 grudnia. Mam jednak nadzieję, że wykonawca skończy wcześniej.

- Jaka jest rola Gminy Jadów w tej inwestycji?

- Gmina pozyskała dofinansowanie. Zdiagnozowane zostało co jest do zrobienia i w efekcie poszukiwania

środków, złożony został wniosek w trybie konkursowym do programu „Polski Ład”. Na całym obiekcie kładziony jest dach z blachy tytanowej, która powinna spokojnie wystarczyć na 100 lat. W ramach projektu będzie wykonany również remont dachu na kaplicy cmentarnej.

- Budowa infrastruktury drogowej i ścieżek rowerowych to nie tylko inwestycje realizowane i finansowane ze środków gminnych lecz także współpraca z innymi zarządcami. Jakie inwestycje w formie współpracy są prowadzone na terenie gminy Jadów?

O drogach gminnych, powiatowych, wojewódzkich i krajowych ale też o finansach i o innych inwestycjach z Rafałem Rozparą, burmistrzem Miasta i Gminy Jadów rozmawiała Teresa Urbanowska.

Wojewódzkiej 636 i na Drodze Krajowej - 50 bardzo nas blokuje. Mieszkańcy nie mogą ani od strony Borzym, ani Droga Wojewódzka od strony od strony Jadowa wjechać na „pięćdziesiątkę”. To bardzo utrudnia komunikację. Liczę, że wkrótce to się zmieni.

- Wspomniał Pan o Drodze Krajowej Nr 50...

- Tu prace budowlane postępują wolniej, ponieważ inwestycja odbywa się w formule „zaprojektuj i wybuduj”. W przypadku DW 636 Gmina Jadów sfinansowała i wykonała dokumentację, którą przekazała do realizacji zarządcy

tej drogi. Jeśli chodzi o DK 50 sytuacja wygląda inaczej. Gminy: Łochów, Jadów i Strachówka zawarły porozumienie i opracowały wspólne materiały - koncepcje i dokumentację, co ciągnęło się dość długo. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyszła z założenia, że te dokumenty posłużą jako podstawa do budowania, ale realizację zleciła w formule „zaprojektuj i wybuduj”. W sumie ta inwestycja się przeciąga.

- Przygotowania do realizacji tej drogi trwają od dawna. Było o tym temacie dość głośno przez wiele lat. Dobrze, że coś się w końcu ruszyło do przodu...

- To dla nas bardzo ważna ale i niebezpieczna droga. Bez poboczy. Ruch rowerowy jest bardzo duży i jest wiele wypadków. Co sprawia, że GDDKiA ostatecznie zdecydowała się na realizację tej drogi. Nie wszystkie kwestie jednak od razu da się rozwiązać.

Zapraszamy do obejrzenia zapisu całej rozmowy w wersji video na www.zyciepw.pl

- Jeśli idzie o inwestycje drogowe, to ten rok jest nieco spokojniejszy od poprzedniego. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy 7 dróg lokalnych, (...) a w tym roku nie ma aż tylu możliwości na pozyskanie środków zewnętrznych. Tak zresztą zakłada reforma funduszy dla samorządów terytorialnych i widać, że w tym kierunku będą szły zmiany - mówi Rafał Rozpara, burmistrz Miasta i Gminy Jadów.

Szpital Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Wołominie znalazł się w gronie 325 placówek z całej Polski, które otrzymają dofinansowanie w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Wysokość przyznanych środków to blisko 6 milionów złotych, a zostaną one przeznaczone na kompleksowy rozwój infrastruktury cyfrowej szpitala.

Prawie 6 milionów złotych na cyfryzację Szpitala w Wołominie

Wniosek przygotowany przez wołomińską placówkę został pozytywnie oceniony w ogólnopolskim konkursie, do którego zgłoszono niemal 500 projektów. Szpital uplasował się w gronie najlepiej ocenionych inicjatyw.

Zgodnie z założeniami projektu, środki z KPO zostaną przeznaczone m.in. na wdrożenie zaawansowanych systemów informatycznych, rozbudowę narzędzi do zarządzania dokumentacją medyczną, a także modernizację procesów rejestracji, diagnostyki i obsługi pacjentów.

Cyfryzacja służby zdrowia realna poprawa jakości usług

Rozwój technologii cyfrowych w szpitalach to obecnie jeden z kierunków w reformie ochrony zdrowia. W przypadku Szpitala w Wołominie planowana inwestycja ma przede wszystkim usprawnić



Niemal blisko 6 milionów złotych dla wołomińskiego szpitala

dostępność i efektywność usług medycznych. Nowe systemy mają skrócić czas oczekiwania na wyniki, zminimalizować formalności i poprawić przepływ informacji pomiędzy działami medycznymi.

Z perspektywy pacjentów oznacza to większą przejrzystość, łatwiejszą rejestrację, lepszą komunikację z placówką oraz sprawniejszą obsługę na każdym etapie leczenia.

Szpital gotowy na nowy etap

Wołomińska placówka od lat konsekwentnie rozwija infrastrukturę i ofertę medyczną. Pozyskane dofinansowanie wpisuje się w szerszą strategię modernizacji szpitala i adaptacji do współczesnych standardów opieki zdrowotnej.

- Jesteśmy niezwykle dumni z tego wyróżnienia i wdzięczni za wsparcie, które pozwoli nam na przeprowadzenie znaczących zmian organizacyjnych i technologicznych. Liczymy na szybkie podpisanie umowy i rozpoczęcie realizacji projektu, który przeloży się na konkretną poprawę jakości leczenia - podkreślają przedstawiciele szpitala.

Przekazane środki z Krajowego Planu Odbudowy dają szansę na wdrożenie zmian, które w nadchodzących latach mogą stać się standardem także dla innych placówek.

ŻYCIE Powiatu na Mazowszu - dwutygodnik bezpłatny
Wydawca: PHU „Logos” s.c.
Redaktor naczelny: Zbigniew Grabiński. Redaguje Zespół.
Adres Redakcji: 05-200 Kobylka, ul. Napoleona 4, tel./fax: 22 787 77 83, tel. kom. 698 655 256, www.zyciepw.pl, e-mail: redakcja@zyciepw.pl
Redakcja nie zwraca telefonów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść plików reklam i ogłoszeń. Kolportaż - 22 787 77 83

20 września Ochotnicza Straż Pożarna w Ząbkach obchodziła 100-lecie swojego istnienia. To nie tylko data w kalendarzu, ale przede wszystkim w historii miasta. Wiele pokoleń mieszkańców mogło liczyć na ludzi, dla których hasło „pomagać” nigdy nie wymagało pytania „dlaczego”.

OSP Ząbki świętowała 100-lecie istnienia



OSP Ząbki otrzymała nowy sztandar. Pświęcono też nowy lekki wóz ratowniczo-gaśniczy, którego zakup był współfinansowany przez Miasto Ząbki oraz WFOŚiGW w Warszawie.



W uroczystościach udział wzięli m.in. Anna Brzezińska, członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego oraz senator Jolanta Hibner. W imieniu marszałka województwa Adama Struzika, Emilia Oleksiak przekazała jednostce Medal Pamiątkowy "Pro Mazovia", przyznany z okazji 100-lecia istnienia straży.

W imieniu posła Piotra Uścińskiego, list gratulacyjny odczytał Członek Zarządu Powiatu Wołomińskiego Grzegorz Siwek. Dyrektor Wydziału Edukacji Ekologicznej,

skiej oraz radni powiatowi i miejscy. Szczególnego charakteru uroczystości dodała obecność prezesa Powiatowego Związku OSP RP Pawła Bednarczyka i byłych strażaków OSP Ząbki, którzy przez lata pełnili służbę w tej jednostce. Na obchody przybyli m.in. Prezes Honorowy OSP Ząbki Edward Betlejewski, który odsłonił nową, jubileuszową tablicę, druhowie, którzy w ubiegłych latach pełnili służbę w ząbkowskiej jednostce oraz przedstawiciele środowisk pożarniczych.

którego zakup został współfinansowany przez Miasto Ząbki oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Nowy sprzęt ma pomóc druhom jeszcze sprawniej reagować w sytuacjach zagrożenia – tych dużych i tych codziennych, o których często nie pisze się w gazetach.

Podczas jubileuszu po raz pierwszy w historii Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Ząbkach otrzymała swój proporzec.

pożarze, w czasie burzy, powodzi czy festynu. OSP Ząbki to dziś zgrany zespół ludzi, którzy niezależnie od wieku i stażu, łączy jedno – gotowość do działania. Nie pytają, „czy warto”, tylko „gdzie mamy być?”. Służba w OSP Ząbki to nie tylko gaszenie pożarów – to również edukacja, wsparcie przy lokalnych wydarzeniach, szkolenia i praca z młodzieżą.

Przeszłość, która zobowiązuje

Obchody 100-lecia były też okazją do wspomnień o tych, którzy tworzyli jednostkę na przestrzeni lat. W przemówieniach często wracano do historii, która zaczęła się w czasach, gdy pomoc niosło się z liną, wiadrem i ogromnym sercem.

Dziś OSP to jednostka z nowoczesnym sprzętem, przeszkoloną kadrą i pełną gotowością operacyjną, ale duch pozostał ten sam – służyć ludziom, być blisko i nie zawieść, kiedy liczą się minuty.

Nie tylko jubileusz

Setna rocznica istnienia OSP Ząbki była świętem całego miasta. Pokazała, jak ważna jest ta formacja w życiu mieszkańców – i jak bardzo warto dbać o jej rozwój, zaplecze i przyszłość.

Patrząc wstecz na sto lat historii, łatwo zauważyć jedno: niezależnie od zmieniających się czasów, sprzętu czy technologii – prawdziwa siła straży zawsze była w ludziach. I to się nie zmieni.

Szczególnego charakteru uroczystości dodała obecność prezesa Powiatowego Związku OSP RP Pawła Bednarczyka oraz byłych strażaków OSP Ząbki, którzy przez lata pełnili służbę w jednostce. Na obchody przybył m.in. Prezes Honorowy OSP Ząbki Edward Betlejewski, który odsłonił nową jubileuszową tablicę.

Nowy sztandar, nowy wóz, ta sama gotowość

OSP Ząbki otrzymała nowy sztandar, który będzie towarzyszył druhom nie tylko podczas oficjalnych uroczystości, ale jest też świadectwem zaufania, jakim darzą ich mieszkańcy Ząbek. 20 września poświęcono również nowy lekki wóz ratowniczo-gaśniczy,

Zawsze gotowi do niesienia pomocy

W Ząbkach wielu mieszkańców zna strażaków z imienia. To sąsiedzi, znajomi, członkowie rodzin. I właśnie dlatego ta rocznica miała tak wyjątkowy charakter – bo nie była tylko datą, lecz przypomnieniem o ludziach, którzy od stu lat są zawsze tam, gdzie potrzeba: na miejscu wypadku, przy

Ochrony Przyrody i Ochrony Ziemi Iwona Sękowska WFOŚiGW odczytała list od Prezesa Zbigniewa Deptuły. Obecni byli również starosta wołomiński Arkadiusz Werelich, Małgorzata Zysk, burmistrz Miasta Ząbki wraz ze swoim zastępcą Arkadiuszem Powierzą, Wojciech Gut, przewodniczący Rady Miasta Ząbki i Marzena Toton, wiceprzewodnicząca ząbkowskiej rady miej-

W miejskich przedszkolach w Markach ruszył innowacyjny program edukacyjny, którego celem jest oswojenie dzieci z językiem angielskim już od najmłodszych lat.

Dwujęzyczny przedszkolak – nowatorski program edukacyjny

Jak podkreśla burmistrz Jacek Orych, znane powiedzenie „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci” oddaje istotę nowego podejścia.

– Nawyki i umiejętności, które przekazujemy dzieciom w młodości, mają ogromny wpływ na ich przyszłość. Znajomość języków obcych – zwłaszcza angielskiego – to dziś fundament, a nie luksus – zaznacza burmistrz.

Nauka przez doświadczenie

Program „Dwujęzyczny przedszkolak” jest realizowany w dziewięciu oddziałach trzech publicznych przedszkoli w Markach. W jego ramach dzieci mają kontakt z językiem angielskim w codziennych sytuacjach – podczas zabawy, posiłków czy spacerów. Chodzi o to, by język obcy stał się natural-



nym elementem otoczenia, a nie jedynie przedmiotem nauczania w schematyczny sposób.

– Nie chodzi o tradycyjne lekcje języka angielskiego, lecz o wpłatanie podstawowych zwrotów i słów w rutynowe czynności dnia co-

– Nawyki i umiejętności, które przekazujemy dzieciom w młodości, mają ogromny wpływ na ich przyszłość. Znajomość języków obcych – zwłaszcza angielskiego – to dziś fundament, a nie luksus. Jestem pewien, że ten projekt zaowocuje w przyszłości – zarówno w kontekście kompetencji językowych dzieci, jak i ich pewności siebie w globalizującym się świecie. – podkreśla Jacek Orych, burmistrz Miasta Marki

dziennego. Dzięki temu najmłodszy mieszkańcy Marki osłuchują się z językiem i uczą się go intuicyjnie – wyjaśnia burmistrz.

Marki są pierwszą gminą w powiecie wołomińskim, która zdecydowała się na wdrożenie

tego modelu edukacji językowej w przedszkolach publicznych. To kolejny krok miasta w kierunku nowoczesnych rozwiązań w oświacie.

Burmistrz Jacek Orych wyraził przekonanie, że program przyniesie realne efekty.

– Jestem pewien, że ten projekt zaowocuje w przyszłości – zarówno w kontekście kompetencji językowych dzieci, jak i ich pewności siebie w globalizującym się świecie.

Inwestycja w przyszłość

Program „Dwujęzyczny przedszkolak” to przykład inwestycji w rozwój kompetencji przyszłości. Inicjatywa nie tylko wspiera edukację najmłodszych, ale również umacnia pozycję Marki jako gminy, która świadomie stawia na nowoczesność, jakość i dostępność edukacji dla każdego dziecka.

SYNDYK SPRZEDA

W ATRAKCYJNYCH CENACH RUCHOMOŚCI (BIURKA, SZAFY, SZAFKI, FOTELE, AGD)

www.skbank.pl

tel. 22 763 87 44

W TAŃCU PROWADZIMY



ZAJĘCIA W PARACH I SOLO DLA PAŃ

Fabryka tańca

REMBERTÓW, ZIELONKA, WOŁOMIN

Paderewskiego 45 Krzywa 10 Moniuszki II

info 605 408 096

<https://www.facebook.com/taniecw1/>

www.taniecw1.pl

JADOWSKI HUBERTUS

HARMONOGRAM

15:00 MSZA ŚW. W SANKTUARIUM KRZYŻA ŚWIĘTEGO W JADOWIE

15:45 PARADA ŚW. HUBERTA Z POCZTAMI SZTANDAROWYMI

16:00-22:00 PIKNIK MYŚLIWSKI W PARKU (PL. DRESZERA):

- POKAZY SOKOLNICZE
- WYSTĘPY SYGNALISTÓW MYŚLIWSKICH
- DEGUSTACJA WYROBÓW Z DZICZYZNY
- EDUKACJA LEŚNA
- ATRAKCJE DLA DZIECI
- ZABAWA TANECZNA

16:15 BŁONIE KOŚCIOŁA:

- ZAWODY O SZABLE BURMISTRZA- ZAWODY JEŹDZIECKIE
- POGON ZA LISEM

KONCERT:

19:00 CAMASUTRA

ORGANIZATORZY

WSPÓŁORGANIZATORZY

SPONSORZY I PARTNERZY

OGŁOSZENIA DROBNE

Budownictwo Usługi

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

adaptacje poddaszy
remonty mieszkań

NOV-BUD

Kobyłka, ul. M. Rataja 24

501 379 549

509 097 097

www.novbud.info.pl

• Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

Usługi - Różne

NAPRAWA TELEWIZORÓW

POLSKICH I ZAGRANICZNYCH

Czepurko Dariusz

tel. 22 781 24 80

kom. 501 706 899

Marki, ul. Wspólna 10

DOJAZD DO KLIENTA

Usługi - Różne

PASMANERIA

SZYDEŁKO

Kupieckie Centrum Handlowe (Mały Bazar)

Wołomin, al. Armii Krajowej 49 lokal 17C

Sprzedam mieszkanie M4

w Wołominie przy ul. Lipińskiej do zamieszkania

TEL. 506 025 727

WWM

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Zagościńc ul. Owocowa 1 (wjazd od Grzybowej)

kom. 696 479 726

505 036 685

www.wwm.waw.pl

biuro@wwm.waw.pl

Maciej Jasiński, od dekady związany z Urzędem Miasta Marki, otrzymał honorową odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. To prestiżowe wyróżnienie, nadawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, trafiło w ręce osoby, która nie tylko pielęgnuje miejskie archiwum, lecz także od lat aktywnie promuje historię i dziedzictwo Rzeczypospolitej.

Prestizowa odznaka dla miejskiego archiwisty

W codziennej pracy Maciej Jasiński pełni funkcję opiekuna miejskiego archiwum. Poza murami urzędu daje się jednak poznać z zupełnie innej strony. Od lat odgrywa postać Jana III Sobieskiego podczas wydarzeń historycznych i rekonstrukcji, występując zarówno na lokalnych uroczystościach, jak i podczas większych wy-

Polakom za granicą oraz ochronie śladów polskiego dziedzictwa kulturowego poza krajem. Wśród kierunków jego działań znalazły się tak odległe miejsca, jak Brazylia, Australia czy Nowa Zelandia — wszędzie tam, gdzie obecność Polonii i materialne ślady historii wymagają wsparcia i dokumentacji.

Odnaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” to uznanie nie tylko za konkretne projekty, ale za całokształt pracy na rzecz upowszechniania i ochrony dziedzictwa narodowego. W przypadku Macieja Jasińskiego

Maciej Jasiński, archiwista UM Marki, otrzymał honorową odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. To prestiżowe wyróżnienie, nadawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



darzeń. Jego pasją do epoki Sobieskiego nie jest jednak jedynie kostiumowe hobby — to element konsekwentnie prowadzonej działalności społeczno-kulturalnej.

Lista inicjatyw, w które zaangażowany jest Maciej Jasiński, sięga daleko poza lokalne podwórko. Jest współtwórcą Warszawskich Pikników Archiwalnych, a także założycielem i wiceprezesa Królewskiej Fundacji Jana III i Marii Kazimiery Sobieskich. Celem tej organizacji jest popularyzacja dorobku XVII-wiecznej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w kontekście kultury, nauki, wojskowości i dyplomacji.

Znaczną część swojej aktywności poświęca również

— to również docenienie postawy, która łączy zawodowy profesjonalizm z pasją i społecznym zaangażowaniem.

— Jestem dumny, że Pan Maciej jest częścią naszego zespołu. To osoba, która udowadnia, że w jednym człowieku mogą spotkać się archiwista, pasjonat historii i aktywny obywatel. Gratuluję wyróżnienia i dziękuję za pracę na rzecz naszej wspólnoty — powiedział burmistrz Marek, Jacek Orych.

Maciej Jasiński pokazuje, że pielęgnowanie historii nie musi być domeną wyłącznie muzeów czy akademickich ośrodków.

- W gminach trwają obecnie zebrania sołeckie i osiedlowe. Pani Burmistrz, jakie tematy najczęściej poruszają mieszkańcy?

- Te, co zawsze, czyli jakość naszych dróg, braki dostępności do infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, niepokój związany z obawami o bezpieczeństwo w związku z faktem, że od lat oświetlenie uliczne jest wyłączane w nocy na kilka godzin. Tych problemów jest wiele, ale większość to takie, które nagromadziły się w ciągu lat a nawet dekad zaniedbań i zaniechań. Kilka dni temu na jednym z zebrania padło stwierdzenie, że na jednym z osiedli od 20 lat nie zbudowano żadnej nowej ulicy z nawierzchnią asfaltową czy z kostki, za to powstaje dużo dróg gruntowych. Co roku je trzeba wyrównywać, potem mieszkańcom dokucza kurz, dziury w drodze, frustracja... A koszt budowy 1 km nowej drogi to już są miliony. Te miliony, których w gminnej kasie brakuje.

- Jak wygląda poziom dostępności do wodociągów i kanalizacji.

- Wstyd powiedzieć, ale nie całe miasto jest skanalizowane i nie cała gmina zводociągowana. Wciąż są osiedla czy całe wioski, które nie mają dostępu do tak podstawowej infrastruktury. Wodociągi staramy się na bieżąco rozbudowywać. W tym zakresie bardzo mocno liczymy na to, że będziemy mogli jako gmina skorzystać z programów wsparcia dla takich zadań — najlepiej w formie dotacji lub z minimalnym wkładem własnym.

Równie dużym wyzwaniem dla gminy jest problem związany kanalizacją. Oczyszczalnia ścieków zlokalizowana w centrum, którą zbudowano pół wieku temu na potrzeby powstających bloków, nie jest w stanie obsłużyć coraz większej ilości napływających i dowożonych ścieków. Dużo nowych gospodarstw domowych zostało przyłączonych do sieci, co spowodowało drastyczne ograniczenie możliwości przyjmowania ścieków dowożonych.

Nie można przyjmować każdej ilości, bo zakład komunalny działa w oparciu o decyzje środowiskowe, które ściśle limitują ilość przyjmowanych ścieków. Nie możemy łamać prawa i wpuszczać do oczyszczalni czy poza nią ścieków, które nieocyszczone wrócą do środowiska.

- Od lat mówiło się, że gmina przystępuje do budowy nowej oczyszczalni. Na jakim to jest etapie?

- Mówiło się... ale najczęściej tak bliżej wyborów. Wizje, projekty, wy-

kupy gruntów (i to wykonane tylko częściowo) to za mało. Mówiłam to wielokrotnie i powtórzę: gdyby dziś były nabory wniosków i dofinansowania na budowę takich obiektów, to gmina Tłuszcz nie miałaby 10 czy 15 mln zł na wkład własny do realizacji inwestycji za kilkadziesiąt mln zł. Odrębnie trzeba by ponieść koszt wybudowania dróg dojazdowych, dodatkowego przejazdu kolejowego, mostu i instalacji łączącej nową oczyszczalnię z miastem wraz z pompownią. Nie wiem, czy byłby to łączny koszt 50 czy 80 mln

- Kilka miesięcy temu w Tłuszczu udało się otworzyć po gruntownej przebudowie i rozbudowie Centrum Kultury, ruszyła budowa pumpracka dla młodzieży i przebudowa stacji uzdatniania wody. - Pomimo trudnej sytuacji finansowej realizujemy kolejne zadania - mówi burmistrz Beata Skulimowska.

Do przodu, choć pod górkę



że w tym zakresie już niedługo zobaczymy oczekiwane efekty.

- Wspomniała Pani o oświetleniu, które jest na noc wyłączane...

- Kilka lat temu w ramach oszczędności gmina wprowadziła zasadę, że oświetlenie jest gaszone na kilka godzin w nocy, ale mieszkańcy obawiają się o bezpieczeństwo osób wracających późno z pracy czy bezpieczeństwo związane z kradzieżami i włamaniami. Szkoda, że w latach, gdy dofinansowywano wymianę oświetlenia ulicznego na energooszczędne, gmina nie skorzystała z tych programów tylko wybrała najtańszą metodę oszczędności „wyłącz prąd”. Koniec z tym. Przywrócimy całonocne oświetlenie najpóźniej do zmiany czasu z letniego na zimowy

- Kilka lat temu w ramach oszczędności gmina wprowadziła zasadę, że oświetlenie jest gaszone na kilka godzin w nocy, ale mieszkańcy obawiają się o bezpieczeństwo osób wracających późno z pracy czy bezpieczeństwo związane z kradzieżami i włamaniami. Szkoda, że w latach, gdy dofinansowywano wymianę oświetlenia ulicznego na energooszczędne, gmina nie skorzystała z tych programów tylko wybrała najtańszą metodę oszczędności „wyłącz prąd”. Koniec z tym. Przywrócimy całonocne oświetlenie najpóźniej do zmiany czasu z letniego na zimowy - mówi burmistrz Beata Skulimowska

inne biblioteki działają w obiektach własnych bądź przy szkołach czy OSP.

- W wielu obszarach sytuacja gminy jest trudna. A są jakieś sukcesy?

- Nie wiem, czy mam sukcesami nazywać bieżącą działalność gminy i realizowanie zadań, które do nas należą. Udało się zakończyć rozbudowę Centrum Kultury, choć potrwa jeszcze jej wyposa-

żanie. Cieszy natomiast, że obiekt znów żyje, organizowane są w nim wydarzenia kulturalne: koncerty, spotkania, narodowe czytanie... Ruszamy z budową pumpracka. Trwa budowa stacji uzdatniania wody. Pomimo trudnej sytuacji finansowej realizujemy kolejne zadania i szukamy rozwiązań dla problemów, które uzbierały się przez lata zaniedbań i zaniechań. Pracy jest mnóstwo, ale spokojnie, minęło dopiero 16 z 60 miesięcy w tej kadencji.

żanie. Cieszy natomiast, że obiekt znów żyje, organizowane są w nim wydarzenia kulturalne: koncerty, spotkania, narodowe czytanie... Ruszamy z budową pumpracka. Trwa budowa stacji uzdatniania wody. Pomimo trudnej sytuacji finansowej realizujemy kolejne zadania i szukamy rozwiązań dla problemów, które uzbierały się przez lata zaniedbań i zaniechań. Pracy jest mnóstwo, ale spokojnie, minęło dopiero 16 z 60 miesięcy w tej kadencji.



dialog rozmowy inspiracje blisko ludzi starosta w terenie pomysły inspiracje blisko ludzi starosta w terenie dialog rozmowy inspiracje blisko ludzi starosta w terenie pomysły inspiracje blisko ludzi starosta w terenie dialog rozmowy inspiracje blisko ludzi starosta w terenie

starosta w terenie

dialog rozmowy inspiracje blisko ludzi starosta w terenie pomysły inspiracje blisko ludzi starosta w terenie dialog rozmowy inspiracje blisko ludzi starosta w terenie

06.10.2025 Filia Wydziału Budownictwa w Radzyminie
13.10.2025 Urząd Gminy Poświętne
20.10.2025 Urząd Gminy Klembów
24.10.2025 Targ Miejski w Ząbkach
27.10.2025 Urząd Miasta Kobyłka
03.11.2025 Urząd Miasta i Gminy Jadów

17.11.2025 Urząd Gminy Strachówka
24.11.2025 CAF 3 w Markach
01.12.2025 Urząd Miasta i Gminy Tłuszcz
08.12.2025 Urząd Miasta Zielonka
15.12.2025 Urząd Gminy Dąbrowka
22.12.2025 Biblioteka Powiatowa w Wołominie



Zapraszam do rozmowy

Arkadiusz Werelich

**Spotkania w godzinach
15:00-17:00**

**STAROSTA
W TERENIE 3.0**

Mazowsze >> dla straży pożarnych >

MAZOWSZE



Sandra,
OSP Szczawin Kościelny

Hubert,
OSP Łęg Przedmiejski

DZIELNYCH STRAŻAKÓW

SEJMIK WOJEWÓDZTWA POMAGA W ZAKUPIE SPRZĘTU STRAŻACKIEGO

więcej o programach wsparcia na mazovia.pl

Bezpieczeństwo dzieci w rejonie szkolnym to priorytet dla samorządowców z Kobyłki. W odpowiedzi na potrzeby mieszkańców oraz w wyniku konstruktywnej współpracy Miasta Kobyłki i Starostwa Powiatu Wołomińskiego, przy ul. Dworkowej pojawiły się nowe piktogramy ostrzegające kierowców o obecności dzieci w okolicy szkoły.

Bezpieczna Dworkowa. Kobyłka i Powiat wspólnie na rzecz najmłodszych pieszych

To widoczny efekt prowadzonych rozmów między samorządami, które przyniosły konkretne rozwiązania w zakresie poprawy infrastruktury drogowej.

Kolejnym krokiem w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa pieszych, zwłaszcza uczniów, jest planowana budowa chodnika po stronie szkoły – na

mistrza Miasta Kobyłki, Paulina Tłaga, wspólnie działająca dają wymierne efekty.

– Dzięki współpracy z Powiatem udało się nie tylko wprowadzić nowe oznakowanie, ale również rozpocząć proces projektowy chodnika.. Tylko działając razem, możemy skutecznie



Dzięki współpracy Miasta Kobyłki i Starostwa, przy ul. Dworkowej pojawiły się nowe piktogramy ostrzegające kierowców o obecności dzieci w okolicy szkoły.

odcinku od ul.

Ceramicznej do ul. Podlesnej. Miasto Kobyłka ogłosiło już postępowanie na wybór projektanta tej inwestycji.

Istotnym elementem przedsięwzięcia jest zawarte porozumienie pomiędzy Miastem a Starostwem, które przewiduje dotację Powiatu na realizację projektu. Jak zaznacza Zastępca Bur-

zadbać o bezpieczeństwo i komfort mieszkańców naszego miasta – podkreśla.

W czasach, gdy coraz więcej uwagi poświęca się kwestiom zrównoważonego transportu i bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu, takie inwestycje stają się nieodzownym elementem odpowiedzialnego zarządzania przestrzenią publiczną.

W Tuszczu trwa modernizacja Stacji Uzdatniania Wody przy ul. Wąskiej. Inwestycja ma zapewnić stabilne i wysokiej jakości zaopatrzenie w wodę dla mieszkańców gminy. Na placu budowy trwają obecnie prace rozbiórkowe – zarówno w samym budynku, jak i w jego otoczeniu. To etap przygotowawczy, który otwiera drogę do modernizacji i unowocześnienia budynku Stacji Uzdatniania Wody

Priorytet dla mieszkańców – infrastruktura wodociągowa

18 września na miejscu inwestycji odbyła się wizja lokalna z udziałem przedstawicieli lokalnych władz i instytucji zaangażowanych w realizację projektu. Następnie w Urzędzie Miejskim w Tuszczu zorganizowano cykliczne spotkanie koordynacyjne, podczas którego omówiono szczegóły dotyczące przebiegu prac oraz dalszego harmonogramu działań.

W nadaradzie uczestniczyli m.in. burmistrz Beata

18 września na miejscu inwestycji odbyła się wizja lokalna z udziałem Burmistrza Tuszcza Beaty Skulimowskiej oraz przedstawicieli tuszczańskich samorządu i instytucji zaangażowanych w realizację projektu unowocześnienia Stacji Uzdatniania Wody w Tuszczu.



Skulimowska, zastępca burmistrza Jarosław Maślany, pracownicy Wydziału Inwestycji i Drogownictwa, przedstawiciele Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a także reprezentanci wykonawcy – firmy GB Technology Sp. z o.o. oraz inspektorzy nadzoru z WDI Obsługa Inwestycji Sp. z o.o.

morządowcy, inwestycja ta ma kluczowe znaczenie dla poprawy jakości infrastruktury wodociągowej w gminie. Nowoczesna stacja uzdatniania nie tylko zwiększy efektywność dostarczania wody, ale także zapewni lepszą kontrolę nad jej jakością – co przełoży się na codzienny komfort mieszkańców.

lepsze zaopatrzenie w wodę

Jerzy Mikulski, wieloletni radny miejski, burmistrz Wołomina w latach 1994-1998 oraz 2002-2010

– Pani Marzena Kubacz – osoba niezwykle oddana kulturze i historii. Zawodowo związana z muzealnictwem. Swą aktywność zawodową – w obszarze muzealnictwa związała z Wołominem. Począwszy od 1993 r. związana z Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich, które zostało powołane w 1992 r., początkowo jako kustosz muzeum a następnie, od 2000 roku, jako jego dyrektor.

Panią Marzenę Kubacz poznałem jako osobę bardzo delikatną, taktowną, o ogromnej kulturze osobistej. Zawsze przygotowana merytorycznie do udzielenia informacji zarówno w zakresie zawodowego jak i społecznego. Rzeczowo i bardzo rzetelnie oceniająca aktualną sytuację i otaczające uwarunkowania. Bardzo oddana swej pracy i niezwykle troskliwa o powierzzone mienie, jak i zakres zadań do realizacji.

Lata pracy Marzeny Kubacz jako dyrektora Muzeum to wspaniały rozkwit placówki. Placówka o skromnym zapleczu technicznym i powierzchniowym zyskała dużą rangę i ogromne znaczenie w świecie muzealnym. Muzeum samorządowe prowadzone przez Gminę Wołomin zostało zauważone i docenione zarówno przez Ministerstwo Kultury, Muzeum Literatury, władze województwa i wiele innych instytucji związanych z kulturą.

Wszystko to dzięki doskonałej znajomości twórczości literackiej i działalności Zofii Nałkowskiej i ogromnej wiedzy o pozostałych członkach rodziny Nałkowskich, ojcu Wacławie – słynnym geografie i siostrze Zofii – Hannie – rzeźbiarce.

Zaskoczyła mnie swą ogromną wiedzą podczas dyskusji na temat zakresu prac Wacława Nałkowskiego. Słynny geograf posiadał wiele osiągnięć w zakresie geografii fizycznej, metodyki geografii, zajmował się również odzorowywaniami kartograficznymi. Ale gdy p. Dyrektor zrobiła wykład na temat „odzorowań” siatek kartograficznych – to byłam pod ogromnym wrażeniem zakresu jej wiedzy jako muzealnika.

Pani Marzena Kubacz była osobą niezwykle pracowitą, bardzo sumienną w wykonywaniu swych obowiązków. Posiadała ogromną wiedzę, w tym bardzo dogłębną z zakresu twórczości Zofii Nałkowskiej. Zgłębiała i przy każdej okazji propagowała szeroko wszystkie dzieła literackie autorki. Przez długi czas współpracowała z p. profesorem Hanną Kirchner. Współpracę ta przyniosła bardzo pogłębione badania nad „Dziennikami” Zofii Nałkowskiej i wieloma innymi tytułami autorki.

Dzięki ogromnej wiedzy i dużemu zaangażowaniu w pracę oraz licznym publikacjom Pani Dyrektor Kubacz, Muzeum zyskało należną rangę. Liczny udział w tematycznych konferencjach i zjazdach muzealnych, prezentacja dorobku rodziny Nałkowskich przez Panią Dyrektor sprawiły, że nasza rodzina placówka zyskała duże uznanie a w świecie muzealnictwa i została doceniona jej wartość. Wielką jej za to chwała i uznanie.

Otoczając niemal „matczyną” opieką redakcję, a właściwie cały Komitet Redakcyjny, powstającego „Rocznika Wołomińskiego” gromadziła i archiwizowała materiały, i organizowała jego pracę. Dzięki jej zaangażowaniu i ogromnemu wkładowi pracy powstawały pierwsze „Roczniki Wołomińskie” pod redakcją profesora Kołodziejczyka. W pierwszej fazie p. Dyrektor, a tak naprawdę całe Muzeum, zajmowało się skutecznym powstawaniem i promocją „Rocznika”.

Obok swej pracy zawodowej, która była również jej pasją, z ogromnym zaangażowaniem działała na rzecz historii regionalnej. Znajdując czas na poszukiwania i badania tematyczne była autorką wielu prac historycznych pogłębiających naszą wiedzę o ziemi wołomińskiej. Wiele jej tekstów publikacyjnych było publikowane na forum „Dawny Wołomin”, bardzo wzbogacając tę witrażną ciesząc się wśród mieszkańców ogromnym zainteresowaniem.

„Ogniście Ruda” - Kim była?

Wspomnienie o Marzenie Kubacz, która 18 września 2025 roku odeszła do wiecznej krainy z dala od Wołomina.

Ś.P. Marzena Kubacz dla ogromnej liczby ludzi była dyrektorką Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich „Dom nad Łąkami” w Wołominie. Dla mnie była osobą, która dała mi szansę, zauważyła mój potencjał, wspierała gdy stawiałam pierwsze kroki w zawodzie muzealnika, motywowała do dalszego rozwoju, wspierała i pomagała – wspomina Agata Sobczak, dyrektor Muzeum, wcześniej wieloletni pracownik tej placówki, funkcjonującej przez wiele lat pod okiem Ś.P. Marzeny Kubacz



Nieocenione zasługi p. Dyrektorki położone w badaniu i propagowaniu historii miasta Wołomina i okolic oraz życia jego mieszkańców. Od pierwszych dni pracy na ziemi wołomińskiej dużo czasu poświęcała na badanie historii miasta i jego mieszkańców, zdobywaniu i archiwizowaniu materiałów z tego zakresu. Współorganizowała sesje naukowe z udziałem przedstawicieli świata historii. Współpracując z władzami samorządowymi publikowała materiały na temat historii powstania miasta.

Dzięki ogromnej wiedzy i dużemu zaangażowaniu w pracę oraz licznym publikacjom Pani Dyrektorki Kubacz, Muzeum zyskało należną rangę. Liczny udział w tematycznych konferencjach i zjazdach muzealnych, prezentacja dorobku rodziny Nałkowskich przez Panią Dyrektor sprawiły, że nasza rodzina placówka zyskała duże uznanie

Otoczając niemal „matczyną” opieką redakcję, a właściwie cały Komitet Redakcyjny, powstającego „Rocznika Wołomińskiego” gromadziła i archiwizowała materiały, i organizowała jego pracę. Dzięki jej zaangażowaniu i ogromnemu wkładowi pracy powstawały pierwsze „Roczniki Wołomińskie” pod redakcją profesora Kołodziejczyka. W pierwszej fazie p. Dyrektor, a tak naprawdę całe Muzeum, zajmowało się skutecznym powstawaniem i promocją „Rocznika”.

P. Dyrektor jest autorką wielu publikacji związanych z historią naszej ziemi wołomińskiej między innymi: biografii ks. Jana Ignacego Gołędzińskiego, biografii ks. prałata Jana Sikory, kalendarium parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Wołominie. Jest autorką biografii Henryka Konstantego Woyciechowskiego herbu Jelita (1851 – 1934) jak również Franciszka Salezego Nakwaskiego.

W 2009 r. została wydana publikacja „Życiorys z Wołominem związane” – praca pod redakcją Marzeny Kubacz, przy współudziale p. Agaty Sobczak, Pani Agata Sobczak, którą przygotowywała pod swoimi skrzydłami, doskonale kontynuuje dzieło p. Dyrektorki Kubacz w zakresie kierowania placówką muzealną i polityką promocyjną twórczości wszystkich Nałkowskich.

P. Dyrektor Marzena Kubacz pozostawiła o sobie ogromny dorobek, zarówno po swej pracy zawodowej, publicystycznej i społecznej. Odeszła wspaniała osoba o ogromnej wiedzy oddaniu sprawom którymi żyła, które realizowała na przestrzeni całego swego życia a jednocześnie

osoba o ogromnej kulturze osobistej, ogromnie taktowna i bardzo lubiana i poważana w środowisku. Pozostawiła po sobie ogrom wartości zawodowych, osobistych i publicystycznych.

Na pożegnanie niech wolno będzie zacytować wpis jednej z osób potrafiących docenić nieprzeciętny dorobek Pani Dyrektorki Marzeny Kubacz:

17 lipca 2018 r.: „Dziś wspaniały jubileusz osoby niezwykle dla mnie ważnej: 35 lat pracy w muzealnictwie, z czego 25 lat w Muzeum Nałkowskich – jednym z wielu moich „miejsc magicznych””.

Jestem przekonany, że bez pani Marzeny była by to zwykła, stara chałupa na górze. Dziękujemy za wszystko.

Agata Sobczak, obecna dyrektorka Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich

Ś.P. Marzena Kubacz dla ogromnej liczby ludzi była dyrektorką Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich w Wołominie. Dla mnie była osobą, która dała mi szansę, zauważyła mój potencjał, wspierała gdy stawiałam pierwsze kroki w zawodzie muzealnika, motywowała do dalszego rozwoju, wspierała i pomagała.

Wierzę, że w życiu nie ma przypadków. Wierzę, że wiele lat temu, u progu lata, musiałam wejść do Muzeum i poznać Panią Marzenę, by moje życie dziś mogło wyglądać tak, jak wygląda.

Łączyły nas zależności zawodowe. Ona była przełożonym, ja pracownikiem. Nigdy nie przeszłyśmy „TY”, do teraz „paniowałyśmy” sobie. Ale to tylko pozorny dystans. Śmiało zawsze mogłam, i mogę, nazwać ją przyjaciółką. Jedną z najprzychylniejszych mi osób.

Ogniście ruda, w sprawach zawodowych na wskroś profesjonalna, w relacjach prywatnych uśmiechnięta i życzliwa – taka pozostanie w mojej pamięci.

Jarosław Stryjek – historyk

Wiadomość o odejściu śp. Pani Marzeny Kubacz przyjąłem z niedowierzaniem. Przecież mogła jeszcze coś o Wołominie napisać, gdyż miała ogromną wiedzę historyczną o jej mieszkańcach w pierwszym okresie tworzenia się miasta, o Zofii Nałkowskiej i jej rodzinnym domu nad Łąkami, czy o codziennym dniu działalności Muzeum. Wielka szkoda...

Na przestrzeni trzydziestu lat spotykałem się z Panią Marzeną wielokrotnie, w różnych etapach jej aktywności zawodowej i społecznej. Pierwsze kontakty miały miejsce kiedy Pani Marzena pracowała w Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich w Wołominie, w placówce którą wówczas kierował Cezary Waszczyński. Wówczas spotkałem osobę zdystansowaną do Wołomina, stawiającą na promowanie twórczości literackiej Zofii Nałkowskiej i geograficznych

osiągnięć Wacława Nałkowskiego. A ja na pierwszym pięttrze Muzeum widziałem sens opowiadania o bitwie pancerniej w 1944 r., gdyż wówczas przed placówką był pomnik z czołgiem, i wspomnieniu o ludziach i dorobku miejscowej organizacji niepodległościowej, jaką były Narodowe Siły Zbrojne.

Kolejne spotkania wiązały się z okresem, kiedy Pani Marzena była już dyrektorem Muzeum. Był to okres mojego zaangażowania się w prace nad „Rocznikiem Wołomińskim”. Wówczas poznałem nowe, inne, oblicze Pani Marzeny. Urzekła mnie swoją otwartością, emanowała energią i pasją. Była osobą poszukującą wyzwań badawczych. Z tego okresu pochodzą jej najważniejsze osiągnięcia dla dziejów Wołomina. Przybliżyła nam wszystkim osoby: Henryka Konstantego Woyciechowskiego, księdza Jana Ignacego Gołędzińskiego, księdza Jana Sikorę, Wołomin w starej fotografii czy pisarską spuściznę dr. Leszka Podhorodeckiego, lokalnego historyka, opracowując i wydając w formie broszury wykaz artykułów publikowanych w „Więściach Podwarszawskich”. W tym ostatnim przypadku powiedziała mi, że musiała to zrobić, aby ten obszar dorobku p. Podhorodeckiego został należycie udokumentowany.

I wreszcie wrzesień 2023 r. i tu telefon od księdza Witolda Gajdy z zaproszeniem na spotkanie. Przybyłem. Na miejscu, oprócz księdza proboszcza, już była Pani Marzena i dwie inne osoby, których wówczas nie znałem. Spotkanie dotyczyło zastanowienia się, czy jest możliwość, a jeżeli tak, to w jakiej formie książkowej, upamiętnić 100. rocznicę powołania najstarszej wołomińskiej parafii. Decyzje zapadły, podział zadań nastąpił, praca została rozpoczęta. Ze swojej strony zaofiarowała udostępnienie kalendarium działalności parafii od 1924 r. do 2024 r., biogramy księży proboszczów, pomoc przy czytaniu tekstów. Chciała aby taka pozycja wyszła drukiem. Okazało się później, że to Pani Marzena zaproponowała, abym dołączył do zespołu...

Będąc już na emeryturze Pani Marzena Kubacz wyprowadziła się z Wołomina. Przyjeżdżała tu jeszcze niekiedy.

Po 18 września 2025 r. wszystko się zmieniło. Pozostały zapisane kartki papieru.

Dziękuję Pani Marzeno.

Wanda Lipińska, poetka

Trudno pisać o osobowości takiego formatu, bo nie mnie oceniać Jej zawodowe umiejętności, choć wszyscy bywalcy Muzeum i czytelnicy „Rocznika” korzystali z wiedzy, erudycji i kultury przekazu Pani Marzeny. Nas obie połączyła sympatia... a później, dbałość i troska o Muzeum. Nieco później wsparcie przy remoncie placówki, odnowienie i renowacja niektórych zabytków z zaangażowaniem mojego męża. Popełniliśmy wspólnie także kilka wystaw malarskich i starych fotografii. Wykazywała się wielką cierpliwością, tolerancją i troską wobec kapryśnych

Ogniście ruda, w sprawach zawodowych na wskroś profesjonalna, w relacjach prywatnych uśmiechnięta i życzliwa – taka pozostanie w mojej pamięci. (...) Prywatnie też zapisała się w pamięci wielu z nas serdecznością i życzliwością

artystów (takich jak np. pan Krauss). Dziś przypominało mi się, że równo 20 lat temu otworzyliśmy wystawę mojego męża "Obrazki dla mojej wnuczki", dedykowaną Róży w jej pierwszą urodzinę. Były torty w formie obrazów, którymi częstowała gości wernisażu z humorem i dowcipnym komentarzem. Obchodziliśmy razem rocznice muzealne a także urodziny i imieniny Patronów Muzeum, co trwały aż do ostatniego wydarzenia, gdy zdecydowała odejść na zasłużoną emeryturę. Ale przy każdym spotkaniu w muzeum wielu gości wspominała Jej postać, która została tu częścią siebie.

Prywatnie też zapisała się w naszej pamięci serdecznością i życzliwością wobec mojej rodziny i znajomych osób. Pamięć będzie wracać do tej niepospolitej kobiety z życzliwością i szacunkiem dla wszystkich dni, które było nam dane wspólnie przeżyć.

Redakcja i opracowanie Teresa Urbanowska

- 15 września minął termin składania wniosków do budżetu gminy na przyszły rok. Czy złożył Pan swoje propozycje inwestycyjne?

- Ten dzień stanowi nie tylko formalną cezurę w procesie budżetowym, ale też wyraźny impuls dla radnych do weryfikacji potrzeb swoich okręgów i sformułowania kierunków działań na kolejny rok. W moim przypadku – jako reprezentanta okręgu numer 4, czyli północnego Wołomina – głównym celem było zwrócenie uwagi na powtarzające się od lat zaniechania inwestycyjne w tej części miasta. Mówię tu o obszarze potocznie nazywanym Zatorzem, który – jak pokazuje analiza wykonania budżetu – od lat otrzymuje najmniejsze wsparcie w porównaniu z centrum czy z obszarami wiejskimi gminy.

- Co zawarł Pan w swoich wnioskach?

- Złożyłem cztery wnioski indywidualne, wynikające z bezpośrednich konsultacji z mieszkańcami oraz obserwacji stanu infrastruktury. Kluczowy dotyczył rozbudowy sieci wodno-kanalizacyjnej w rejonie Górek Mironowskich – to obszar dynamicznie zabudowujący się, z dużym napływem nowych mieszkańców, a jednocześnie niemal całkowicie pozbawiony odpowiedniego uzbrojenia terenu. Brakuje tam sieci kanalizacyjnej, a drogi, które funkcjonują, mają charakter prowizoryczny. Ulica Lipowa – jedna z głównych arterii tej dzielnicy – wymaga pełnej modernizacji i rozbudowy systemu odwodnienia oraz kanalizacji sanitarnej. To droga o dużym natężeniu ruchu, prowadząca do wielu nowo powstałych domów jednorodzinnych. Obecny stan nawierzchni i brak infrastruktury technicznej stanowią realne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu i jakości życia mieszkańców.

Wniosek numer dwa to ulica Nowa – krótki, ale kluczowy odcinek łączący ulicę Wileńską z Warszawską. Ulica ta była od lat systematycznie pomijana w programach inwestycyjnych. Obecnie jej nawierzchnia jest w stanie całkowitego rozpadu: brak chodników, brak odwodnienia, głębokie ubytki w jezdni. Tymczasem to istotny skróć dla mieszkańców i pieszych.

Dwa pozostałe wnioski dotyczą modernizacji ul. Kleberga – która prowadzi z osiedla Sławek w kierunku Nowej Wsi i w ostatnich latach również zaczęła być intensywnie zabudowywana – oraz dokończenia modernizacji starego śladu ulicy Wiosennej i Letniej. To fragmenty, które funkcjonują dziś jako drogi gruntowe, mimo iż otaczają je nowe osiedla.

- Czy były też jakieś wspólne propozycje składane przez klub radnych?

- W ramach klubu koalicyjnego złożyliśmy trzy wnioski zespołowe. Pierwszy dotyczy budowy ulicy Cuchuwicw w Duczkach. Dokumentacja projektowa tej inwestycji jest w trakcie realizacji, co oznacza, że przy odpowiednim finansowaniu możliwe byłoby jej szybkie rozpoczęcie. Drugi wniosek obejmuje kompleksową modernizację ulicy Batalionów

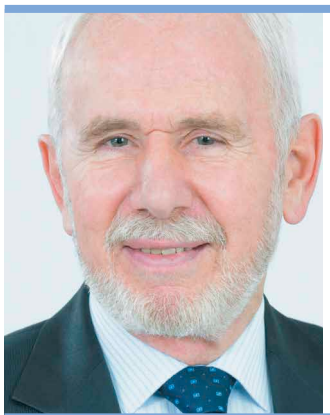
Chłopskich w Nowych Lipinach – to ulica kluczowa z punktu widzenia planowanego przekierowania ruchu w związku z planowanym zamknięciem ul. Duczkowskiej. Nowe Lipiny nie mają dziś ani technicznych, ani infrastrukturalnych możliwości przejęcia dodatkowego obciążenia ruchem kołowym.

Trzeci wniosek dotyczy spójności układu drogowego i jego przystosowania do nowego natężenia ruchu. To ogólny postulat, ale o dużym znaczeniu – mówimy tu o konieczności stworzenia dokumentu planistycznego, który realnie zintegruje komunikację w skali całego miasta.

- Wszystkie te postulaty wskazują na jeden dominujący temat – ko-

Jerzy Mikulski – doświadczony samorządowiec, były burmistrz miasta, a obecnie radny i przewodniczący Gminnej Komisji Gospodarki i Finansów – komentuje przygotowania do budżetu gminy Wołomin na 2026 rok. Wskazuje na zaniebane inwestycje infrastrukturalne w swoim okręgu, ale też sygnalizuje szereg systemowych problemów, w tym trudności w gospodarce odpadami i brak spójnej wizji rozwoju miasta. – Wołomin boryka się z coraz większymi wyzwaniami rozwojowymi – inwestycje spowalniają, procesy decyzyjne tracą na przejrzystości, a brak spójnej strategii długofalowej zaczyna być coraz bardziej odczuwalny – podkreśla w rozmowie z Teresą Urbanowską.

O realnych problemach Wołomina



– Wraz z Komisją Gospodarki i Finansów postulujemy od ponad roku konieczność przeprowadzenia całościowej analizy układu komunikacyjnego Wołomina. Chodzi o opracowanie kompleksowego dokumentu, który uwzględni nie tylko potrzeby kierowców, ale także pieszych, rowerzystów, potrzeby parkowania oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego – mówi Jerzy Mikulski.

munikację. Czy uważa Pan, że obecny układ drogowy Wołomina wymaga przebudowy?

- Bez cienia wątpliwości. Wzrost liczby mieszkańców, rozwój zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej, brak nowych przepustów drogowych – wszystko to powoduje narastający chaos komunikacyjny. Wraz z Komisją Gospodarki i Finansów postulujemy od ponad roku konieczność przeprowadzenia całościowej analizy układu komunikacyjnego Wołomina. Chodzi o opracowanie kompleksowego dokumentu, który uwzględni nie tylko potrzeby kierowców, ale także pieszych, rowerzystów, potrzeby parkowania oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Zaproponowaliśmy m.in. wprowadzenie większej liczby ulic jednokierunkowych z wyznaczonymi miejscami postojowymi tylko po jednej stronie, uporządkowanie przestrzeni publicznej, szczególnie w ścisłym centrum. Przykładem może być planowana rewitalizacja ul. Warszawskiej i przebiecie ul. Żelaznej, które mają stworzyć tzw. „Warszawską 2” – alternatywny ciąg komunikacyjny.

- Czy mam rozumieć, że planowane w budżecie inwestycje nie są realizowane?

- Często są realizowane ad hoc, bez wcześniejszego przygotowania dokumentacji, bez kosztorysów, bez konsultacji. Przykład? Budowa trybun na OSIR-ze wraz z funkcją schronową – temat medialny, głośny, a Komisja Gospodarki nie otrzymała ani jednego dokumentu. Nie wiemy, jaki jest zakres rzeczowy, nie znamy planowanego kosztu, nie wiemy, ile gmina musiałaby dołożyć z własnego budżetu. Taki sposób planowania jest nie tylko nieprzejrzysty, ale i nieodpowiedzialny.

- Gospodarka odpadami, to temat, który od lat budzi emocje społeczne. Jak Pan ocenia ten obszar działań gminy?

- W gminie Wołomin od lat brakuje spójnej i odpowiedzialnej polityki odpadowej. Obszary problemowe można podzielić na dwie grupy: po pierwsze – kwestie organizacyjne i planistyczne związane z naszym zakładem gospodarki odpadami, czyli MZO, a po drugie – sytuacja związana ze składowiskami odpadów, zarówno

legalnym jak i dramatyczna sytuacja z nielegalnym składowiskiem przy ulicy Łukasiewicza.

Zaczynamy od MZO. W ostatnich latach obserwujemy rozwój zakładu w kierunku ekspansji przetwórczej, która niekoniecznie odpowiada potrzebom mieszkańców Wołomina. Przykładem jest budowana właśnie kompostownia o zdolności przetwórczej 35 tys. ton. A nasze lokalne zapotrzebowanie w zakresie odbioru odpadów zielonych nie przekracza 4,5 tys. ton rocznie.

- Co to oznacza?

- Zakład powstaje nie z myślą o mieszkańcach, a o przyjmowaniu odpadów z zewnątrz. Wygląda na to że Wołomin ma stworzyć Regionalne

Centrum Przetwarzania Odpadów dla obsługi obszaru znacznie przekraczającego potrzeby naszego miasta. Z punktu widzenia logiki środowiskowej i ekonomicznej – to działanie absurdałne.

Równolegle spada poziom segregacji odpadów w naszej gminie. O ile jeszcze kilka lat temu udało się osiągnąć poziom bliski 50%, dziś znajdujemy się poniżej 30%, podczas gdy wymagany wskaźnik na 2025 rok wynosi 45%. Jeżeli go nie osiągniemy – gmina zapłaci kary finansowe. I teraz pojawia się pytanie: czy podwyżki opłat śmieciowych, o których mówi MZO, nie są przypadkiem próbą skompensowania kosztów tych sankcji? Tęgo nikt oficjalnie nie mówi, ale mieszkańcy mają prawo znać prawdę.

- Temat, który wraca coraz częściej, to tekstyla. Mieszkańcy są zdezorientowani – nie wiedzą, co z nimi zrobić. Czy gmina planuje wprowadzenie jasnych zasad postępowania z tego rodzaju odpadami?

- To kolejny dowód na brak systemu. Nowelizacje ustawowe nakładają na samorządy obowiązek wprowadzenia skutecznego systemu selektywnej zbiórki odpadów tekstylnych. Tymczasem w Wołominie nie ma ani infrastruktury, ani kampanii informacyjnej. Mieszkańcy nie wiedzą, czy wrzucać ubrania do zmieszanych, czy wystawiać oddzielnie. Komisja Ochrony Środowiska zaproponowała konkretne rozwiązania – kontenery, oznakowane worki, specjalne harmonogramy odbiorów – ale MZO, zamiast podjąć te inicjatywy, wskazuje jedynie na potencjalne koszty i konieczność podniesienia opłat.

Do obejrzenia i przeczytania całej rozmowy zapraszamy na www.zyciepw.pl

Wobec dynamicznych przemian urbanistycznych i społecznych, coraz więcej samorządów dostrzega wartość współpracy ponadregionalnej. Taką właśnie perspektywę otwiera dialog między Markami i Wasilkowem – dwoma miastami, które, choć geograficznie odległe, zaskakująco wiele ze sobą łączy.

Marki i Wasilków na drodze do partnerstwa

Zarówno Marki, jak i Wasilków funkcjonują w cieniu dużych ośrodków miejskich – pierwsze sąsiadują z Warszawą, drugie – z Białymostkiem. Ta bliskość metropolii ma realny wpływ na codzienność lokalnych społeczności, strukturę demograficzną, tempo rozwoju oraz presję infrastrukturalną. W obu przypadkach obserwujemy gwałtowny przyrost liczby mieszkańców, którzy szukają spokojniejszego miejsca do życia, nie rezygnując przy tym z dostępu do wielkomiejskich usług i możliwości zawodowych.

ce, zainicjowano rozmowy o nawiązaniu współpracy partnerskiej z Wasilkowem. Spotkanie miało charakter roboczy, ale jasno określiło intencje obu stron: budowania trwałych relacji opartych na wymianie wiedzy, dobrych praktyk i wspólnych projektach.

Partnerstwo to coś więcej niż deklaracja. To przestrzeń do realnego działania. Możliwość organizacji wspólnych wydarzeń kulturalnych

– Samorządy obu miast mierzą się z podobnymi zadaniami: rozbudową szkół, przedszkoli, żłobków, dróg, sieci kanalizacyjnej, transportu czy oferty kulturalno-społecznej. Ten wspólny mianownik stał się punktem wyjścia do rozmów o formalnym partnerstwie. – podkreśla burmistrz Jacek Orych.



Samorządy obu miast mierzą się z podobnymi zadaniami: rozbudową szkół, przedszkoli, żłobków, dróg, sieci kanalizacyjnej, transportu czy oferty kulturalno-społecznej. Ten wspólny mianownik stał się punktem wyjścia do rozmów o formalnym partnerstwie.

Podczas wizyty delegacji z Marek, z burmistrzem Jakiem Orychem i jego zastępcą Pawłem Pniewskim na

i sportowych, wspierania inicjatyw obywatelskich, rozwijania programów edukacyjnych i ubiegania się wspólnie o środki zewnętrzne.

Partnerstwo formalnie jeszcze nie zostało zawarte, ale wizyta stanowi sygnał, że współpraca między miastami staje się ważnym narzędziem rozwoju lokalnego. Wspólnie, przemyślane i oparte na wzajemnym zaufaniu. – podkreśla burmistrz Marek.

W sobotni wieczór, 13 września, teren dawnego basenu w Kobyłce zamienił się w plenerową scenę z muzyką żeglarską w roli głównej. Podczas festiwalu szantowego wystąpili m.in. Roman Roczeń, Krzysztof Kowalewski i zespół EKT Gdynia. Wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców i stało się okazją do wspólnego spędzenia czasu przy dźwiękach dobrze znanych melodii.

W Kobyłce szanty pod gwiazdami

Impreza miała prostą, ale sprawdzoną formułę. Scena, nagłośnienie, wieczorne światło i publiczność, która od pierwszych minut reagowała na muzykę z dużym entuzjazmem. Na początek wystąpił Roman Roczeń, który od lat kojarzony jest z piosenką

Wydarzenie trafiło w gust mieszkańców. W plenerze zebrały się całe rodziny, widać było dzieci bawiące się na trawie i grupy znajomych, które przyszyły na koncert z kocami i napojami. Muzyka żeglarska, choć kojarzona głównie z nadmorskimi miastami, w Kobyłce znalazła zaskakująco wierną publiczność.

Warto zwrócić uwagę na samo miejsce wydarzenia. Teren tak zwanego starego basenu okazał się właściwy. Organizato-



Podczas festiwalu szantowego w Kobyłce na scenie wystąpili m.in. Roman Roczeń, Krzysztof Kowalewski i zespół EKT Gdynia, który zagrał swoje największe przeboje.

żeglarską. Zaprezentował zestaw utworów znanych fanom szant, wykonanych w klasycznym, akustycznym stylu.

Razem z Romanem Roczeniem pojawił się także Krzysztof Kowalewski, a wieczór zakończył się koncertem zespołu EKT Gdynia, który zagrał swoje największe przeboje. Publiczność włączała się do śpiewania, a niektóre refreny rozbrzmiewały głośniejsz sceniczne nagłośnienie.

rzy zadbali by wykonawcy i widzowie dobrze się tam czuli. Jeśli wydarzenia kulturalne

będą tam organizowane częściej, może to być dobry kierunek dla rozwoju tej przestrzeni.

Szanty w Kobyłce nie próbowały naśladować dużych, ogólnopolskich festiwali. Organizatorzy postawili na prostą formę, sprawdzonych artystów i otwartą, przyjazną atmosferę.

Tłuszcz po raz kolejny stał się areną sportowych emocji, które połączyły mieszkańców, zawodników i pasjonatów aktywności fizycznej. Piętnasta edycja Biegu Bobra im. Staszka Stolarczyka przeszła do historii jako wyjątkowy jubileusz – nie tylko ze względu na wysoką frekwencję, ale przede wszystkim dzięki atmosferze.

Jubileusz w sportowym rytmie. 15. Bieg Bobra im. Staszka Stolarczyka

Tegoroczny bieg miał trzy formuły startowe, dostosowane do różnych grup uczestników. Tradycyjnie najwięcej emocji wzbudził bieg główny na dystansie 8,888 km, który wystartował punktualnie o 10:00. Tuż po nim, na trasę wyruszyli zawodnicy rywalizujący w Nordic Walking na dystansie 8,8 km, a pięć minut później dołączyła grupa seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, dla których przygotowano odcinek 4 km.

Starty były rozłożone w czasie, ale wspólny był duch współzawodnictwa, radość z ruchu i wzajemne wsparcie. Zawodnicy, niezależnie od wieku i kondycji, dali z siebie wszystko, pokazując, że najważniejszy w tym wydarzeniu jest nie wynik, a udział i zaangażowanie.

Atmosfera w okolicach startu i mety przypominała lokalne święto. Rodziny z dziećmi, grupy znajomych, mieszkańcy Tłuszc-



Bieg miał trzy formuły startowe, dostosowane do różnych grup uczestników.

cza – wszyscy wspólnie tworzyli pozytywną, głośną i pełną wsparcia publiczność. Ogromną rolę odegrali również wolontariusze i organizatorzy, którzy dopilnowali, by każdy

uczestnik czuł się bezpiecznie i komfortowo.

Bieg Bobra to przykład dobrze zaplanowanej współpracy lokalnych instytucji i samorządów.

W wyjątkowej przestrzeni Kuźni Norwida, odbyło się tegoroczne Narodowe Czytanie, poświęcone poezji Jana Kochanowskiego. Wydarzenie stało się okazją do refleksji nad dziedzictwem literackim polskiego renesansu i pokazało, że klasyka może być nie tylko obecna, ale i żywo obecna w świadomości współczesnych odbiorców.

Jan Kochanowski w Kuźni Norwida w Gminie Dąbrówka

Wybrana na ten rok twórczość Jana Kochanowskiego — autora „Trenów”, „Pieśni” i „Fraszek” — była przypomnieniem, że język sprzed kilku stuleci wciąż może poruszać i inspirować.

Atmosfera wydarzenia sprzyjała skupieniu i rozmowie. Miejsce – Kuźnia

miejsca na akademicką sztywność. Zamiast tego, była przestrzeń dla dialogu, wspomnień i interpretacji – także tych bardzo osobistych.

Narodowe Czytanie w Dąbrówce było częścią ogólnopolskiej inicjatywy, ale zrealizowane zostało



Atmosfera wydarzenia sprzyjała skupieniu i rozmowie, a miejsce – Kuźnia Norwida – nadało spotkaniu szczególny charakter.

Norwida – nadało spotkaniu szczególny charakter. Z dala od miejskiego zgiełku, w otoczeniu zieleni i zabytkowej architektury, uczestnicy mogli skupić się na treści i wspólnej lekturze.

Organizatorzy zadbali o to, by każdy czuł się częścią tego wydarzenia. Czytanie miało charakter inkluzyjny – nie było tu

w sposób, który mocno osadził je w lokalnym kontekście. To nie była tylko celebrowanie wielkiego nazwiska z historii literatury. To było też spotkanie społeczności – mieszkańców, nauczycieli, uczniów, pasjonatów literatury – którzy wspólnie dali wyraz temu, że kultura słowa ma tu realne znaczenie.

- Jak można wzmocnić bezpieczeństwo mieszkańców w obecnej sytuacji powszechnego poczucia zagrożenia?

- Budowanie bezpieczeństwa w Kobyłce staramy się opierać na wykorzystaniu najlepszych praktyk, jakie są rozwijane w Polsce. Sledzimy i przekazujemy komunikaty władz centralnych w sytuacjach zagrożenia. Usprawniamy system alarmowania mieszkańców we współpracy ze służbami powiatowymi i wojewódzkimi. Aktualnie są w Kobyłce realizowane jesienne szkolenia z pierwszej pomocy, można się na nie zapisać pod adresem mailowym pierwszypomoc@kobyłka.pl. Najbliższe szkolenia odbędą się w 7 i 9 października oraz 5 i 6 listopada o 17:30. Szkolenia są projektem mieszkańców z Budżetu Obywatelskiego, a ich wykonanie koordynujemy i promujemy w Urzędzie priorytetowo. Składamy wnioski o środki zewnętrzne, które mają nam pomóc budować miejski system odporności na kryzysy. Poszukujemy środków zarówno na zakup sprzętu jak i na edukację naszych mieszkańców.

- Jakie są priorytetowe projekty inwestycyjne na najbliższe lata i w jaki sposób wpłyną one na jakość życia mieszkańców?

- Wystartowaliśmy z projektem zlołka, który w przyszłym roku ma powstać w sąsiedztwie placu zabaw na Nadarzynie. Dzięki zmianie jego koncepcji zaoszczędziliśmy ponad 8 mln zł w stosunku do projektu odziedziczonego po poprzedniej kadencji. Dajemy także do budowy miejsca obsługi mieszkańców w budynku po SK-Banku przy ul. Jana Pawła II. Chcemy tam załatwiać sprawy związane z ochroną środowiska i infrastrukturą. Interesanci tych wydziałów są obecnie obsługiwani w najtrudniejszych warunkach. Właściciel tego obiektu kończy jego przeprojektowywanie pod nasze potrzeby, co było naszym warunkiem zakupu budynku. Zlecieliśmy projekt kompleksowej rozbudowy bazy sportowej OSiR Wicher przy Napoleona. Prace trwają, a ich efekty pozwolą nam zarówno wyznaczyć te obiekty z zaplecza, które sukcesywnie musimy budować własnymi siłami, jak i te, na które możemy szukać zewnętrznych środków.

- Jakie działania są podejmowane w celu poprawy infrastruktury drogowej, zwłaszcza w kontekście zwiększającego się ruchu?

- Na zaprojektowane już drogi pozyskujemy środki zewnętrzne. W tym roku np. z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg: 70% kosztu budowy ul. Natolińskiej. Także z Krajowego Planu Odbudowy na odwołnienia albo, jeśli są konieczne, wodociągi w ulicach Kazimierza Wielkiego, Zacisnej czy Majdańskiej. Od początku nowej kadencji zawieramy umowy, w których przedsiębiorcy

budujący więcej niż 1 lokal mieszkalny uczestniczą w rozbudowie infrastruktury drogowej. Dzięki tym środkom poprawiliśmy już stan takich ulic, jak Krzywa czy Ketlinga wzmacniając ich nawierzchnię. Na wykonanie czeka jeszcze kilka odcinków chodnika. Niektórzy przedsiębiorcy deklarują także partycypację w wymianie nawierzchni asfaltowej najbardziej dziurawych dróg, jak np. Nadmeńska. Szukamy wszelkich możliwych środków, by Miasto nie zostało samo z wydatkami infrastrukturalnymi, bo od wielu lat powoduje to zapóźnienia w jej rozwoju.

W stosunku do zeszłej kadencji o wiele większe środki przeznaczamy

- W zeszłym miesiącu Rada Miasta przyjęła jeden z najważniejszych w ostatnich latach Planów ZP. Chodzi o Plan Północny. Ogranicza on zabudowę wielolokalową na niespełna 70% powierzchni Kobyłki. Oczywiście efekty tego planu dadzą się poznać dopiero w ciągu najbliższych lat, ale uważam, że to duża zmiana dla Kobyłki.

- W jaki sposób miasto zamierza wspierać lokalnych przedsiębiorców, szczególnie tych z sektora małych i średnich firm?

- Od wielu miesięcy przedsiębiorcy mieszkanki naszego miasta spotykają się w MOKu w ramach Kobiecej Przestrzeni Kobyłki. Planuję, by także

W Kobyłce zmienił się plan zabudowy, planowane jest też więcej zieleni, są organizowane szkolenia dla mieszkańców. Udało się opanować kryzys... śmieciowy i pozyskać spore dotacje na inwestycje. O tym wszystkim z Burmistrzem Kobyłki, Konradem Kostrzewą, rozmawia Barbara Wiśniowska

Fundamenty pod przyszłość



- Dajemy do budowy miejsca obsługi mieszkańców w budynku po SK-Banku przy ul. Jana Pawła II. Chcemy tam załatwiać sprawy związane z ochroną środowiska i infrastrukturą. Interesanci tych wydziałów są obecnie obsługiwani w najtrudniejszych warunkach. Właściciel tego obiektu kończy jego przeprojektowywanie pod nasze potrzeby - informuje Burmistrz Kobyłki Konrad Kostrzewa

na równanie dróg gruntowych i łatanie asfaltowych oraz projekty organizacji ruchu (lustra, znaki, spowolnienie ruchu). Jest to możliwe dlatego, że miasto nie dopłaca już do wywozu odpadów. Spośród publicznych środków toniemy dotychczas w niekontrolowanym systemie odpadowym.

- Czy są plany dotyczące rozbudowy ścieżek rowerowych oraz promowania ekologicznych form transportu?

- Prowadzimy obecnie rozmowy nad rozbudową sieci połączeń autobusowych w naszym mieście. Mam nadzieję, że ich wynik będzie można wkrótce zobaczyć. W ramach projektowanych dróg dbamy o możliwość przemieszczania się także rowerzystów.

- Wiele mówi się o planach zagospodarowania przestrzennego. Czy będą one się zmieniały w Kobyłce i kiedy mieszkańcy mogą spodziewać się ostatecznych decyzji w tej sprawie?

inni przedsiębiorcy mogli skorzystać ze spotkań, w których będą mogli podzielić się swoim doświadczeniem, nawiązać współpracę z innymi albo przeszkolić się w zagadnieniach, w których możemy się wspierać. Wiem, że jest potrzeba takich spotkań. Prowadzimy także regularne rozmowy z przedsiębiorcami inwestującymi na terenie Kobyłki. Staram się trzymać otwarte drzwi dla takich osób.

- Jakie są plany miasta dotyczące zieleni miejskiej i tworzenia nowych terenów rekreacyjnych?

- Faktycznie przyglądamy się niektórym działkom, by utworzyć na nich niewielkie tereny zielone. W zeszłym roku z dużym pozytywnym odezwem spotkało się zagospodarowanie małego skwerku przy tablicy Stanisława Szpotkańskiego czy terenu przy PKP Kobyłka. Ale naszym największym wyzwaniem jest systemowe rozwiązanie utrzymania zieleni w mieście. Przez lata było to oparte na aktywności naszej miejskiej ekipy

gospodarczej. Obecna ilość zieleni np. w Parku na Pl. 15 Sierpnia, ilość poboczy do koszenia, ale także ilość wydarzeń w naszym mieście sprawia, że mimo największego wysiłku tych osób potrzebujemy w tym zakresie zmian. Dostrzegają to m.in. radni naszego miasta sygnalizując potrzebę rozwiązania tematu opieki nad istniejącą już zielenią.

- Jakie są plany w zakresie rozwoju oferty edukacyjnej i kulturalnej dla dzieci i młodzieży?

- Dla młodych ludzi posiadających już swoje pasje miejscem aktywnej ich realizacji są dotychczasowe i nowe działania Biblioteki, MOKu czy oferta coraz aktywniej działają-

cych stowarzyszeń o profilu edukacyjnym, kulturalnym czy sportowym. Osobiście staram się, by w nowo tworzonej koncepcji obiektów sportowych było miejsce dla młodych mieszkańców Kobyłki, także tych nie zrzeszonych w klubach. Staramy się wreszcie, by w systemie oświaty pojawiały się środki na zajęcia rozwijające uczniów naszych szkół.

- Co udało się osiągnąć w ostatnich miesiącach?

- Szeroko komentowane było oczywiście otwarcie Szkoły przy ul. Dworkowej czy Płk. Organizacji Pozarządowych, ale to sprawy znane. Myślę, że właśnie uchwalenie Planu Północnego jest jednym z najważniejszych wydarzeń, nawet jeśli od razu nie widać jego efektów. Pomoże on uporządkować rozwój naszego miasta. Innym mało omawianym sukcesem jest ustalenie planu inwestycji na najbliższe lata. Wskazujemy w nim inwestycje drogowe i kubaturowe, których potrzebuje Kobyłka i pokazujemy jak chcemy je sfinansować.

Takimi małymi sukcesami są odnowione pomniki na Placu 15 Sierpnia czy mural na Szkole Podstawowej nr 2, także publikacja i wystawa o naszym mieście z okazji Święta Kobyłki. Są one wyrazem szacunku do naszej przeszłości i pokazują, że co najpiękniejsze w naszym mieście, pomagając kształtować jego tożsamość. Dodatkowo pomniki i mural zostały zrealizowane ze środków zewnętrznych, przynosząc Kobyłce działania za ok. 200 tys. zł. Myślę, że to dobre fundamenty pod budowę przyszłości naszego miasta.

MEDICA ☎ 22 776 26 02

Wołomin, ul. Wileńska 25

pon-pt 8-18, sob. 8-12



lekarze specjaliści

CHIRURG

analizy - pełny zakres

RTG, USG, EKG

- Przez wiele lat była Pani dyrektorem w szkole podstawowej, teraz zarządza Pani szkołą średnią. Jaka jest różnica pod względem zapewnienia bezpieczeństwa?

- Zdecydowanie są to zupełnie inne problemy. Zawsze trzeba czuwać nad bezpieczeństwem uczniów bez względu na rodzaj szkoły. Trzeba jednak pamiętać, że specyfika szkoły podstawowej i szkoły średniej jest zupełnie inna. W szkole podstawowej młodzież starszych klas dopiero wchodzi w wiek młodzieńczy, często interesuje się bardziej życiem ludzi dorosłych i wymaga większej uwagi i opieki. Trafiając do szkoły średniej są już w dużej mierze osobami ukształtowanymi, mającymi swoje poglądy i swoje cele, co nie zmienia faktu, że o ich bezpieczeństwo jak najbardziej trzeba nadal dbać i na miarę możliwości je zapewniać pamiętając, że młody człowiek dojrzewając potrzebuje nadal wzorców, których poszukuje w dużej mierze na własną rękę i nie zawsze ma świadomość, co jest dobre a co jest złe.

- Do szkoły podstawowej trafiają dzieci z sąsiedztwa. W szkole średniej spotykają się osoby z różnych miejscowości. Czy ta różnorodność stanowi problem?

- Często rodzice proszą, aby do jednej klasy trafiała młodzież z tej samej miejscowości, bo to znacznie ułatwia funkcjonowanie. Jest łatwiej chociażby z dojazdem do szkoły, gdy w to samo miejsce i w tym samym czasie mierza większa ilość osób łatwiej się zorganizować. Nie zawsze da się skutecznie to zrobić, ale zawsze staramy się

wychodzić naprzeciw takim prośbom i oczekiwaniom. Zawsze też tłumaczę rodzicom, że ciekawym doświadczeniem jest poznanie nowych osób, zawieranie nowych przyjaźni, bo często rzutują one na całe życie.

O bezpieczeństwie w szkołach, wyborach do Młodzieżowej Rady Miasta i Gminy w Radzyminie a także o debatach oświatowych i rozmowach na trudne tematy, dotyczące bezpieczeństwa w radzymańskich szkołach, z Agnieszką Kordyzon, dyrektorką LO im. C.K. Norwida w Radzyminie, radzymańską radną miejską rozmawia Teresa Urbanowska

Nie bójmy się trudnych tematów i pytań

- Jest Pani radną i co wcale nie dziwi, przewodniczącą gminnej Komisji Edukacji i Kultury. Wysłała Pani z inicjatywą utworzenia Młodzieżowej Rady Miasta. Na jakim etapie jest ten projekt?

- Walczyliśmy przez jakiś czas ze statutem ponieważ wojewoda dwukrotnie zgłaszał do niego swoje uwagi. Ten etap mamy już za sobą i możemy procedować dalej. Z tego co wiem, to Krzysztof Chaciński, burmistrz Radzymina będzie już wkrótce ogłaszał wybory do Młodzieżowej Rady Miasta. Będą się one odbywały w naszych szkołach gminnych w Radzyminie. Wyślemy też komunikat do szkół średnich znajdujących się w Radzyminie, aby na terenie szkoły przeprowadzić wyborcze kampanie.

- Radzymańska młodzież uczy się w szkołach średnich nie tylko w Radzyminie. Czy uczniowie

szkół średnich uczący się poza Radzyminem też mogą zaważać o mandacie do Młodzieżowej Rady Miasta?

- Oczywiście, że tak. Wszystkie osoby uczące się poza Radzyminem, a które są mieszkańcami naszej gminy mają

- Na początku roku w Radzyminie odbyła się debata oświatowa. Jakie są efekty tego spotkania?

- Musiałymy z radną Agnieszką Krawucką, współorganizatorką tej debaty, zmienić nieco kształt pierwotnych założeń. Bardzo się cieszę

rozmawiają o tym co jest największą bolączką każdego dyrektora a są to próby samobójcze. Na szczęście nie zawsze udane. Niestety – bywają też próby skuteczne i o tym się zaczyna mówić głośno. Wiem, że dyrektorzy szkół planują zapraszać specjalistów



- W szkole podstawowej młodzież starszych klas dopiero wchodzi w wiek młodzieńczy, często interesuje się bardziej życiem ludzi dorosłych i wymaga większej uwagi i opieki. Trafiając do szkoły średniej są już w dużej mierze osobami ukształtowanymi, mającymi swoje poglądy i swoje cele (...) o ich bezpieczeństwo jak najbardziej trzeba nadal dbać i na miarę możliwości je zapewniać pamiętając, że młody człowiek dojrzewając potrzebuje nadal wzorców, których poszukuje w dużej mierze na własną rękę i nie zawsze ma świadomość, co jest dobre a co jest złe – podkreśla Agnieszka Kordyzon.

prawo zgłosić swoją kandydaturę i brać czynny udział w wyborach. Trzeba zapoznać się ze statutem i złożyć odpowiedni wniosek do Biura Rady, aby móc kandydować i w tej radzie uczestniczyć.

z obecności zaproszonych gości, którzy zgodzili się wziąć udział w tej naszej debacie – zarówno Pani Kurator jak i Pana Dawida Solomianki. Cieszy mnie fakt, że po tej

debacie dyrektorzy szkół chętniej aby dowiedzieć się więcej. Myślę, że pan Dawid zrobił tu doskonałą robotę swoim wystąpieniem.

- Czy wobec tego, że widzi Pani efekty tego spotkania, będą kolejne debaty oświatowe?

Zapraszamy do obejrzenia zapisu całej rozmowy w formie wideo na www.zyciepw.pl